ROK XLIX. Nro 41.

KURJER WARSZAWSKI

Dnia 22 Lutego 1869. Poniedziałek. Dnia 10 (22) Lutego 1869.

Rano zimna st: 4, w połud: z st: 2 Wysokość wody st: 4 c. 11 (Ubywa)	Stan barometru: na odmianę.	Wschód Słońca g. 7 m. 4 Zachód „ „ 5 „ 24	Jutro, ŚŚ. Romany P. i Damazego.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8 półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2

Adress Redakcji Kurjera Warszawskiego: Plac Teatralny, N° 473 c., dom W. L. Zabłockiej.

Wczoraj w kaplicy literackiej, przy kościele archikatedralnym i metropolitalnym Śgo Jana, wotywę odprawił JX. Seroczyński, zaś w samej archikatedrze summę celebrował JX. kanonik Dietrich, a kazanie miał JX. Ponikowski: śpiewy wykonało na głosy miejscowe duchowieństwo.—W kościele Śgo Marcina, przy ulicy Piwnej, wotywę miał JX. Mościcki, summę Jks. Prosper Niemiński, kazał JX. Rzadki. Śpiewami dyrygował p. Chwalibóg.—W kościele Śgo Ducha, wotywę w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej, miał JX. Ballach, a summę odprawił JX. Kołaczewski. Na chórze bractwo niemieckie, wykonało na głosy pienia religijne.—W kościele Śgo Krzyża, summę celebrował JX. Brzezikowski, na której słowo Boże głosił JX. Regulski. Naukę na prymarji miał JX. Brzezikowski, na passji miał kazanie JX. Kazimierz Gąsiorowski. Na summie odśpiewano mszę Stefaniego Credo ze mszy Krogulskiego, na Offertorium odśpiewał modlitwę Troszla p. Mieczysław Hor.... solo bass; na Benedictus hymn Nowakowskiego na cztery głosy.

Wczoraj w kościele parafjalnym Świętej Trójcy na Solcu odprawiał prymarję, celebrował na nieszporach i na passji, JX. Franciszek Jasienowski, administrator parafji; summę miał JX. Piotr Michalski. Kazanie na summie i passji powiedział JX. Antoni Chmielewski, oba wikarjusze miejscowi. Po skończonej passji przystępowali w tymże kościele wierni Chrystusowi do ucałowania drogiej cząstki Drzewa Krzyża Świętego, na którym Zbawca świata za nas grzesznych życia dokonał.—W kościele Śgo Józefa, Oblubieńca N. Marji Panny, na Krak.-Przedmieściu (obok pałacu Namiestników), summę miał JX. Brzeski, professor seminarjum, kazanie JX. Gałczyński. Na chórze amatorowie wykonali mszę Ejbla na dwa głosy, Graduale „Ojcze nasz“ Moniuszki, tenor solo pan N., uczeń instytutu muzycznego uczęszczający na kursy wieczorne, Offertorium „Pod Twoją obronę“, Deutschmana, miejscowego organisty, solo sopran z chórem cztero-głosowym.—W kościele parafjalnym Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, odprawił summę JX. Siewierski, kazanie miał JX. Karpiński. Na chórze odśpiewano mszę Vissego, na Graduale modlitwę Złotaszewskiego (solo-bas p. Borzęcki), na Offertorium pieśń do Boga Rodzicy Dobrzyńskiego (solo-sopran z chórem), na Benedictus „Modlitwa wysłuchana“ Gounoda (tenor).—W kościele parafjalnym na Pradze, summę celebrował JX. Klatka, a kazanie miał JX. Bieliński, chór pod przewodnictwem miejscowago organisty, odśpiewał mszę trzy-głosową, w tonie D. p. J. Stefaniego.

— Dziś Nabożeństwo passyjne w Kościele Śgo Ducha (naprzeciw ulicy Mostowej), o godz: 4tej, gdzie kazanie będzie miał JX. Prosper Targoński w języku polskim.

— W dniu jutrzejszym odbędzie się passja o godzinie 3ciej po południu, w Kościele Śgo Franciszka Serafickiego, przy ulicy Zakroczymskiej, gdzie będzie miał kazanie JX. Walichnowski, Wikarjusz parafji Panny Marji.

— *Rząd Gubernjalny Warszawski* znajduje potrzebę zwrócić uwagę trudniących się handlem i przemysłem w Warszawie i w gubernii warszawskiej, że w każdym zakładzie handlowym lub przemysłowym powinien być przybity na widnem miejscu bilet dla takiego zakładu wykupiony. Jeżeli bowiem przy odbyć się mającej w krótce ogólnej rewizji świadectw i biletów lub w jakimbądź innym czasie okaże się, że w którymkolwiek z zakładów przepis ten nie jest ściśle zachowanym, utrzymujący taki zakład pociągnięty zostanie bezwzględnie do kary oznaczonej Art. 118 ustawy z roku 1865.

— Przyjechał do Warszawy: rzeczywisty radca stanu *Popliński*, za granicę; — wyjechali zaś: jenerał-lejtnant *Buturlin*, do St. Petersburga; jenerał-major *Sakowicz*, do Brestja.

— ✂ — W ubiegłym tygodniu dla poważnie myślących, we środę na wielkiej scenie zabłysnął starorzymski dramat „Livia Quintilla“, a w sobotę na scenie teatru Rozmaitości, ukazała się paryzkiego wyrobu, więc dla pragnących głównie zabawy, jednoaktowa komedja pp. O'Squarr i Dupan, pod tytułem: „Dwie Teściowe“.

Wynik praktyczny z owego, śmiejącego się szczerze i przyzwoicie utworu, jest następujący:

Jeżeli nieszczęśliwy człowieku, ożeniwszy się, musisz mieć, jak to mówią na karku, aż dwie teściowe, to jest matkę żony i jej babkę, i do tego obie zamieniające wciąż raj twojego pożycia w nieznośny czyściec, to w takim razie nie skarż się przed obojętnymi, nie wyrywaj sobie włosów z głowy, nie płacz ani nie przeklinaj, ale obie baby wydaj za mąż.

Wprawdzie, niełatwa to sprawa, dla pozbycia się dwóch teściowych z domu, wynaleźć od razu dwóch,

jak mówi poeta, „pragnących włożyć na głowę wieniec z pokrzyw, a na ręce kajdany cierniowe", czyli gotowych poślubić dwie niewiasty, będące w pewnym już wieku. Że jednak szczęście staje się udziałem tych, którzy go szukać umieją, więc poszukawszy dobrze po świecie, interessenci na pewno odnajdą takich dwóch kandydatów na mężów, jakich przedstawili autorowie w mowie będącej komedji.

Cała wartość sztuk tego rodzaju, jak „Dwie Teściowe", polega na ich zręcznem obrobieniu i wykonaniu z ową werwą, która się technicznie zowie: *furia francese.*

Sobotniemu też wykonaniu nie brakło werwy, głównie jednak, jakkolwiek pierwsze, odznaczało się ono starannem wykończeniem ról główniejszych przez panią Borawskę, oraz pp. Chomińskiego, Grzywińskiego i Piaseckiego.

W sobotę również, w komedji „Uściskajmy się", na drugi debiut wykonała rolę Margrabianki pani Przedpełska. Debiutantka ta, nie wykonała wprawdzie w popisowej roli nowych pomysłów, grała ją jednak wcale swobodnie i wypowiedziała nieco głośniej, niż pierwszą debiutową.

— ৲.— Na wczorajszym koncercie na dochód p. Emilji Borawskiej, panowie: Hornziel, Szabliński i Jarecki (ojciec) wykonali wspólnie na skrzypcach, wiolonczeli i fortepianie dwa ustępy Hummla. Oba te ustępy bardzo są ładne, tylko, zdaniem naszem, lepiejby w salonie, niż na koncercie się wydały.

Pani Rakiewiczowa wypowiedziała z wielkiem pojęciem i naturalnością gawędę Adama Pługa, na podaniu gminnem osnutą, pod tytułem „Pliszka i Bocian". Wiersz ten rzewny, a pełen prostoty i wdzięku, jasną, a umiejętną okraszony deklamacją, silne na słuchaczach wywarł wrażenie.

Pan Rychter miał deklamować „Wieczór przed balem" A. E. Odyńca (przed kilkunastu laty w broszurce, pod tytułem „Troje rymów przez Innocentego Staruszkiewicza, wydany). Ale czyniąc zadość wezwaniu listownemu autora, żeby deklamacji wiersza tego zaniechał, zastąpił go wierszem Stefana Witwickiego, pod tytułem „Gawęda ze starym Michałem".

Żałowaliśmy, że nam się wymknął ów „Wieczór przed balem", bo wiersz ten wiele ma żywiołu dramatycznego, w którym to rodzaju wiadomo, że p. Rychter celuje. Ale pocieszyło nas wysłuchanie, ślicznie wypowiedzianej gawędy Witwickiego.

Panna Wanda Bielińska, panna Kołakowska i pan Mikulski śpiewem swym resztę programu wypełnili.

— ৲.— Niejednokrotnie już przy sposobności wspominaliśmy o zasługach i wytrwałości orkiestry teatralnej i przewodniczącego jej p. Adama Münchheimera, w dotrzymywaniu placu wszystkim niepowodzeniom, jakim podlegały w roku przeszłym koncerty symfoniczne. Pomimo całej obojętności i lekceważenia (o czem pustki w sali zwykle świadczyły), z jakiem publiczność je przyjmowała, artyści czując i pojmując dokładnie, iż na nich cięży trudny, obowiązek krzewienia zdrowych na sztukę poglądów i kształcenia smaku publiczności, nie zrażali się tem bynajmniej, lecz odważnie naprzód się posuwali, dążąc do wypełnienia raz nakreślonego planu.

A była to z ich strony niemała ofiara. Człowiekowi zamożnemu łatwo być protektorem, mecenasem, a nawet apostołem sztuk lub nauk. Lecz ludziom w pocie czoła pracującym na chleb powszedni, trudno bardzo spełniać podobne posłannictwo. Tem większą więc zasługę im przyznać należy, im więcej zawad z drogi swej usunąć musieli.

Wszyscy artyści przykładający się do uorganizowania koncertów symfonicznych, są ludźmi pracy i cały czas swój obracać muszą na wyżywienie siebie i swych rodzin. Czas więc poświęcony przez nich na sumienne wyuczenie się koncertów symfonicznych, dla każdego z nich stanowił dotkliwą stratę materjalną. Bo kilka złotych, jakie każdy z nich w drodze działu z koncertu otrzymywał, zdaje się za dostateczne wynagrodzenie uważać się nie może.

Wszakże i w obec tak nieprzyjaznych okoliczności nie chcą łatwo z placu ustąpić. Łudzą się jeszcze tą nadzieją, że publiczność może choć teraz zechce ocenić ich zacne usiłowania. Postanowili więc jeszcze raz szczęścia probować i oto pojutrze, to jest 24go lutego, dadzą koncert symfoniczny, który będzie stanowił albo epilog wszystkich uprzednich, albo też prolog do nowej ich serji. Skwapliwość, z jaką się publiczność na ten koncert się zgromadzi, stanowić będzie o życiu lub śmierci następnych.

Żeby wejście na ten koncert jeszcze przystępniejszem uczynić, wszystkie miejsca będą nienumerowane, bilet zaś kosztuje 40 kop.

Zapatrując się na tę rzecz ze stanowiska interesu sztuki, cieszylibyśmy się bardzo, gdyby koncerty symfoniczne nadal się utrzymały, ufamy zaś, że publiczność upaść im nie da.

— Dnia 23go b. m.; o godz: 10tej z rana, w Kościele Śgo Krzyża, odbędzie się żałobne Nabożeństwo jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Genowefy z Xiążąt Druckich-Lubeckich Hr: **Pusłowskiej**; na które pozostali Synowie, Krewnych i Przyjaciół zapraszają.
—1189— (1848)

— Jutro w Kościele Śgo Krzyża, o godzinie w pół do 11tej z rana, odbędzie się Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Izabelli z Ordyńców **Wodzińskiej**, zmarłej w dniu 14 Lutego. Pozostali: Mąż z dziećmi i matka, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.
—1220— (1805)

— Jutro (we Wtorek), jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Emilji z Patlewiczów **Mąkierskiej**, odprawionem będzie nabożeństwo żałobne za spokój jej duszy, w kościele Śgo Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godz: 10 z rana, na które pozostały mąż wraz z córeczką, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza.
—1226—(1838)

— Jutro (we Wtorek), o godz: 10 rano, odbędzie się w kościele Warsz: Tow: Dobr:, żałobne nabożeństwo, za duszę ś. p. Wiktora **Lubowidzkiego**. —1232—

— W dniu 23 b. m., to jest we Wtorek, o godzinie w pół do 10tej z rana, w Kościele Śgo Józefa Oblubieńca przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, jako w 12tą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Symeona-Jana **Wernera**, Radcy Stanu, b. Dyrektora Loterji Królestwa Polskiego, odbędzie się Wotywa żałobna, za spokój duszy nieboszczyka, a nadto wszystkie Msze Święte w dniu tymże odbyte na powyższą intencję odprawione zostaną. Na Nabożeństwo to w ciężkim smutku żona wraz z dziećmi, ma honor zaprosić Familję, Przyjaciół i Znajomych. —1223— (1837)

— Ś. p. Aniela ze Strzeleckich **Goleńska**, żona nau-

czyciela śpiewu w Gimnazjum i progimnazjum petrokowskiem, zmarła d. 9 b. m. w mieście Petrokowie, w 41 roku życia.

— (G. P.) Ś. p. Aleksander **Rożnowski**, Sędzia Appellacyjny, syn obywatela ziemskiego z Kaliskiego, urodził się w roku 1805. Początkowe nauki pobierał w b. Szkole Wojewódzkiej, gdzie poznawszy gruntownie język łaciński, wstąpił do b. Królewsko-Aleksandrowskiego Uniwersytetu, w którym ukończył Wydział Prawny ze stopniem Magistra.— Następnie poświęcił się służbie sądowej etatowej. Po odbyciu aplikacji i złożeniu egzaminu na wyższe posady sądowe, wszedł na etat w r. 1839; stopniowo awansowany w roku 1861, został Sędzią Trybunału, a w r. b. 1869 Sędzią Appellacyjnym.—Do końca życia zajmował jeden tylko pokoik w entresolach, nie trzymał służącego, i jadał obiady po 20 kop. Był uprzejmym, towarzyskim i powszechnie szanowanym; żadnych honorowych urzędów nie piastował, nie był członkiem żadnych zgromadzeń ani instytucji.- Odziedziczył po ojcu kilka tysięcy rubli, lecz przez lat 22, pobierając pensji od 18 do 39 rubli na miesiąc, to jest, od 60 kop: do rs. 1 kop: 30 dziennie, przeżył wszystko co ze schedy ojczystej zrealizował.—Zmarł bezżenny dnia 13 Lutego 1869 roku; zostało po nim 30 rs. i nieskazitelne imie.

— W Sobotę o godzinie 3ej po południu, odprowadzone zostały zwłoki ś. p. Karoliny **Morytzowej** z kaplicy przy ulicy Mylnej, na cmentarz ewangelicko-augsburgski. Eksportował JW. Jeneralny Superintendent X. Ludwig. Przed konduktem żałobnym postępowały obojej płci sieroty z zakładów pod opieką War. Tow. Dobroczynności pozostających, oraz dziatki tak z ochrony IXej jak i z Iej, w której to ostatniej mąż nieboszczki jest Opiekunem.

— Pozostała po ś. p. Janie **Łukomskim**, żona z córką, oraz familja, składają serdeczne podziękowanie wszystkim Przyjaciołom, Kolegom i Znajomym zmarłego, za oddanie temuż w dniu 19 Lutego r. b. ostatniej chrześcijańskiej usługi. —1231—

— *Z Łęczyckiego.*— W dniu 6 Lutego r. b., w cichym i ustronnym Kościołku, na Górze Stej Małgorzaty, miejscowy Proboszcz JX. Franciszek Mikulski, pobłogosławił związek małżeński, pomiędzy swoją siostrzenicą W. Panną Jadwigą, córką Wgo Faustyna **Michalewicza**, obywatela Gubernji Wołyńskiej, i ś. p. Marji z Mikulskich, a W-m Karolem, synem WWch Wilhelma i Domicelli z Dąbrowskich **Weisflogów**, obywateli tutejszych.

— W dniu onegdajszym Dyrekcya Gł. Tow. Kred. Ziemsk., na odbytem publicznem posiedzeniu, w obec członków obu komitetów, zdała sprawę z działań ubiegłego półrocza 2-go 1868, a 85-go od zawiązania się Tow. Kred. Ziemsk. w Królestwie Polskiem. Sprawozdanie to odczytał Radca Dyrekcji Głównej JW. Kuszel Józef, a ważniejsze szczegóły takowego są następujące: Wierzytelność Towarzystwa Okresu 3go Serji I-ej wynosi rsr. 48,810,945. Serji II-ej rsr. 22,168,335, ogólna zatem wierzytelność Tow. wynosi rs. 70,979,280 i takowa zahypotekowaną jest na 5,994 dobrach, tak prywatnych jak i rządowych. Listów Zastawnych w obiegu znajduje się: Serji 1-ej na summę rs. 28,121,265. Serji zaś 2-ej na rs. 16,462,260. Należność do poboru od Stowarzyszonych wynosiła rsr. 5,459,601 kop. 92; na to w ciągu półrocza wpłynęło rs. 2,350,138 k. 47½; zalegało z dniem 8/20 Stycznia 1869 r. rs. 3,109,463 kop. 44½. W wykonaniu właściwych środków egzekucyjnych dla ściągnięcia zaległości Władze Towarzystwa w upłynionem półroczu wystawiły na sprzedaż publiczną dóbr 1,052, z takowych zapłaciło zaległość przed terminem sprzedaży dóbr 462 oczekuje terminu dopełnić się mającej sprzedaży dóbr 581, zaś dóbr 9 sprzedanych zostało. Należność do wypłaty za Listy Zastawne i kupony wynosiła z końcem ubiegłego półrocza rs. 3,359,081 kop. 35, na to w ciągu półrocza wypłacono rs. 2,392,124 kop. 31½, pozostaje do wypłaty dla niezgłaszających się po odbiór należytości rs. 966,957 kop. 3½. Fundusz rezerwowy własność Towarzystwa stanowiący, z końcem 2go półrocza 1868 wynosił rs. 3,105,761 kop. 27 i takowy znajdował się: 1) w kapitale nieprocentowym: *a)* gotowizną w kassach Towarzystwa rs. 161,365 kop. 78; *b)* w nieruchomościach wartości rs. 565,036 kop. 71; *c)* w ruchomościach na rs. 37,298 kp. 2; *d)* w zaległościach [illegible] dobrach kar i kosztów wygotowania Listów Za[illegible] rs. 209,071 kop. 59; *e)* w zaliczeniach ro[illegible]stawn. rs. 100,089 kop. 74½. 2) W kapitale pr[illegible]maitych rs. [illegible]centującym: *a)* w kassach Towarzystwa: w Listach [illegible] Zast. niewylosowanych na summę rs. 117,855 [illegible], w Listach Likwidacyjnych nominalnej warto[illegible] rs. 39,050; *b)* zastąpiony fundusz za dobra na wypłatę za Listy Zast. i kupony płatne rs. 1,84[illegible],367 kop. 86½; *c)* w zaległościach na dobrach procentu amortyzacyjnego rs. 1,091 kop. 77: *d)* w należnościach do odzyskania w oznaczonych terminach rs. 25,534 kop. 79.

— W tych dniach wyszło z druku dziełko napisane przez X. Józefa Szpaderskiego p. t. „Wykład nauki moralności". Dziełko to autor przeznacza głównie dla młodzieży.

— Zeszyt styczniowy czasopisma „Ekonomista," wyszedł zdruku, i między innemi obejmuje ciekawy artykuł pana Ad. N. „Delegacje rzemieślnicze na wystawie powszechnej w Paryżu".

— W sobotę professor Szkoły Głównej, Dr Korzeniowski, odbył w szpitalu Ś-go Ducha na pannie W., jedną z najrzadszych operacji (otwarcie wnętrzności i wyrznięcie narostu na tychże), gdyż dopiero, jak się zdaje, pięć takich operacji w Królestwie, a z tych trzy w pomienionym szpitalu, dopełniono. Ponieważ zapewne o szpitalu Ś-go Ducha nieraz jeszcze przyjdzie nam wspomnieć, nie od rzeczy tu będzie podać pobieżny opis rozwoju tego zakładu. Szpital Ś-go Ducha założony był r. 1440, przy kościele Śgo Marcina (na ulicy Piwnej), przez braci Pustelników, reguły Ś-go Augustyna. W roku 1684, do szpitala wprowadzono siostry miłosierdzia, reguły Świętego Wincentego à Paulo. Szpital pierwiastkowo egzystował na ulicy Piwnej, Nr 112, następnie na Przyrynku, pocem mieścił się w koszarach Sierakowskich. W roku 1862 przeniesiony na ulicę Elektoralną. Teraźniejszy gmach urządzony jest z wszelką wykwintnością i zaopatrzony we wszystko, co do potrzeby i wygody chorych się odnosi. Jest on jednym z najpierwszych tego rodzaju zakładów w Królestwie, chorzy bowiem mieszczą się w oddzielnych 4-ch pawilonach, które nie łącząc się z sobą i okolone będąc drzewami, dają możność utrzymania zawsze dobrego powietrza, co na zdrowie chorych wielki wpływ wywiera. Liczba chorych, na salach ogólnych, mieścić się mogących, oznaczoną jest na 150. Oprócz tego, urządzone są oddziel-

ne pokoiki dla słabych możniejszych, których jest 10 dla kobiet i tyleż dla mężczyzn. Opłata dzienna od chorych pokoikowych oznaczoną jest po rs. 1 kop. 35. Od r. 1864, w szpitalu tym urządzone zostały kliniki Szkoły Głównej, a mianowicie: terapeutyczna, chirurgiczna i okulistyczna, gdzie młodzież, poświęcająca się zawodowi lekarskiemu, korzysta z wykładów professorów: Dra Chałubińskiego, Dra Korzeniowskiego i Dra Szokalskiego. Oprócz tego, istnieje tu oddział homeopatyczny dla 8 chorych, mężczyzn, pod opiekę D-rowi Wieniawskiemu oddany. Wspomnieć tu także należy, iż kosztownie i praktycznie urządzona wentylacja w szpitalu Ś-go Ducha, za pomocą parowej maszyny w ruch wprowadzona, oraz kaloryfery, skutkiem pokazania się wody w piwnicach, przez co ogniska w kaloryferach zalane zostały od lat blisko trzech nie funkcjonują; staraniem jednak rady opiekuńczej, uproszeni zostali miejscowi technicy dla obmyślenia środków usunięcia tej wody i stosowny projekt wraz z wykazem kosztów do 3-ch tysięcy rubli wynoszący, radzie głównej do zatwierdzenia przedstawionym został. Niezależnie od chorych w szpitalu tutejszym, pomocy szukających, utrzymywany jest w dobrach szpitalnych we wsi Mienia szpital na 36 łóżek. Szpital ten pierwiastkowo był filją tutejszego szpitala. Następnie, dla zbyt trudnej administracji, zamieniony został na szpital powiatu Nowomińskiego z oddzielną radą szczegółową. Jednak na utrzymanie chorych w tym szpitalu, rada szczegółowa Ś-go Ducha udziela corocznie zasiłku rs. 2000, oraz 100 sążni drzewa. Obecnie zarządzająca szpitalem Ś-go Ducha rada szczegółowa, złożoną jest z 13 członków, którym przewodniczy R. R. S., prezes sądu apellacyjnego pan Wieczorkowski, członkami są: pp. Jagodziński Stanisław, Jasiński Stanisław, Chromiński Jan, Paprocki Emeryk, Wawrzeniecki Józef, Tomaszewski Feliks, Moldaur Aleksander, Orłowski Józef, Roesler Gustaw, Wejnert Jan, Kostrowicki Stanisław, Młodzianowski Czesław i R. S. Ritschel Wacław. Naczelnym lekarzem jest R. S. pan Dr Groer. Lekarzami ordynującymi są: pp. Dr Naugebaur, Dr Kwaśniewski, Dr Braun, Dr Kuszkowski. Nadzorcą jest p. Antoni Michalski. Skład kancellarji stanowi 5 osób. Siostr miłosierdzia jest tam jedenaście, pod kierunkiem przełożonej Eufemji Żelkowskiej.

— Kilka dni temu, delegacja z ramienia Rady Głównej Opiekuńczej Królestwa, złożona z panów Józefa Słomińskiego Opiekuna Prezydującego w szpitalu Ś-go Jana Bożego, Marszałka Pruszyńskiego Członka Rady Głównej Opiekuńczej, budowniczego Tournelle'go, i Radcy Stanu Sławenko —Sławińskiego, należącego do komitetu budowy centralnego domu dla obłąkanych na folwarku Kamionka za Pragą, obejrzała, grunta dotykające territorjum na pomieniony zakład zakupionego i uznała za najwłaściwsze nabycie dalszych gruntów do p. Flamma adwokata należących, celem utworzenia ferm dla mienionego zakładu.

— „Tygodnik Mód" donosi, pod świeżo zaprowadzoną rubryką „Rozmaitości," że w górzystej Galicji zamieszkuje młoda osoba, Celina Dominikowska, która poświęca swój czas pracy malarskiej, głównie ozdobę świątyń mającą na celu. Ostatni jej obraz Matki Bolesnej, miał zyskać ogólne pochwały. Przed kilku laty p. Celina Dominikowska, wykończyła okno kościelne, którego rysunek pomieszczonym został w paryzkim dzienniku wystawy z r. 1867. Natchniona tekstem pisma świętego, artystka odwzorowała w sześciu allegorjach, tyleż dawnych ludów Europy, to jest: francuzów, anglików, włochów, niemców i węgrów(?) stosując do każdego odpowiedni epizod z życia Chrystusa. Rogi sześciu szyb zdobią imiona wielkich mężów każdego narodu, *np. Francja:* Karola Wielkiego, Napoleona, Montesquieu i t. d. *Anglji:* Szekspira, Newton, Nelton. *Niemiec:* Karol V, Marja Teressa, Szyller, Humboldt. *Węgier:* Szechny, Hunjady, Rakoczy, Śty Stefan. *Włoch:* Leon X, Dante, Michał Anioł *etc.* Całość wykonania tych okien, przy użyciu najprostszych narzędzi, zwróciła uwagę znawców, jako dzieło treścią i robotą niepospolite.

— Według dotychczasowych wiadomości z koncertu na „Przytulisko" danego, *przychód* jest następujący: za bilety sprzedane rs. 1024, naddatki 117, programmy 232 k. 40, z bufetu 300, 280 biletów nie zwrócono, które zostały rozdane do sprzedania, nie można więc określić przychodu z tej pozycji. *Rozchód:* Lourse po strąceniu procentu rs. 90, orkiestrze, przepisywanie nót rs. 183 kop. 4. Niewiadome są cyfry rozchodu za przenoszenie rzeczy, służbie, za oświecenie i t. d. Ilość porcji sprzedanych w bufecie, w czasie koncertu na „Przytulisko" przez pp. Lachnicką, Mansfieldową, Olsufiewową, Epsteinową, Blochową, Zielińską, była następująca: lodów porcji 200, napojów chłodzących 190, ponczu 70, cukierków funtów 21¼, szampańskiego wina butelek 8, pomarańcz sztuk 60, cztery tace ciast i dwie tace kanapek.

— Wzmiankowane w Kurjerze posiedzenie subjektów handlowych wyznania mojżeszowego odbyło się pod Nrem 2240 na Nalewkach. Posiedzenie otworzył p. Rotblat, Prezes powyższego zgromadzenia. W krótkiej swej mowie przedstawił obowiązki subjektów, wykazał cel zawiązania się Towarzystwa, przedstawił jako symbole porządnego subiekta: Uczciwość, pilność, porządek, zamiłowanie zawodu. Po mowie nastąpiło odczytanie sprawozdania za r. 1868. W ogóle stan majątkowy stowarzyszenia wynosi rs. 2,450 kop. 32. Członków rzeczywistych stowarzyszenie liczy obecnie 127, honorowych 9, lekarzy honorowych 4, felczerów 6, oraz trzy apteki które od cen zwyczajnych lekarstw odstępowały 25%. Instytucje w Saskim i Krasińskim ogrodach, udzielają bezpłatnie Towarzystwu wód mineralnych. Przystąpiono do wyboru Członków zarządzających interessami Towarzystwa. Zarząd składa się z siedmiu członków, a ci dopiero wybierają z grona swego prezydującego—dotychczas był p. Rotblat. Siedmiu członków wybranych nazwiska są następujące: Rotblat głosów 37, Najbaum 37, Kaufman Ignacy 30, Widerszal 29, Horch 27, Gusstein 27, Hasfeld 23. Kassa towarz. udzieliła wsparć wdowom i członkom w ilości 348 rsr. 56½ kop. (ogromną cyfra stosownie do wpływów z 1868 r.). Wniesiono projekt założenia klubu Towarzystwa i w tym celu od dziewięćdziesięciu kiku zebranych, złożono rsr. 110. Obmyślenie i urządzenie klubu powierzono Towarzystwu. Należy przyklasnąć tak pięknym zamiarom.

— W Nrze 32 Kurjera donosiliśmy, że niektórzy aptekarze tutejsi do zakładu sierot chłopców imienia Stanisława Jackowicza (Nowy świat Nr 1282) dostarczają papier na tutki do ziółek; dziś dowiedzieliśmy się, że dla p. Kuśmierskiego zakład ten dostarczył 21,000, a dla p. Fijałkowskiego 12,000 sztuk; licząc po kop. 3 od sta tutek, zarobiono rs. 9 kop. 90. Na to potrzebowały sieroty dni siedmiu. Licząc po 50

sztuk na jednego, a jest chłopców 90, czyni 4,500 sztuk dziennie przecięciowo. Robota niepowinna trwać dłużej nad godzin dwie, który to czas może być uważany za zabawkę, gdyż dzieci z całą przyjemnością robocie tej oddawać się mogą. PP. Dr Teodor Heinrich i Karpiński, dali znowu po kilka ryz papieru na tutki.

— Wczoraj około południa przejeżdżało Nowym Światem ku Pradze kilka furmanek, na których mieściły się familje cygańskie, wraz z ich mieniem. Ta koczująca czereda zwracała na siebie litościwe spojrzenia licznych przechodniów, gdyż czarne i nieschludne, zwłaszcza małych cyganiąt postacie, przedstawiały malowniczą ekspozycję życia tułaczego.

— Dziś od rana znowuż mamy kilkostopniowy przymrozek. Przy zachmurzonym horyzoncie śnieg pruszy.

— W tych dniach 27 Lutego to jest w Sobotę, przypada 50-letnia rocznica śmierci dobroczyńcy naszego miasta ś. p. Edwarda Księcia **Lubomirskiego**, fundatora Instytutu Oftalmicznego imienia Książąt Lubomirskich.

— W koncercie Adama Hermana w dniu 27 Lutego odbyć się mającym, ma udział przyjąć Józef Wieniawski, co niemałą dla słuchaczy stanowić może ponętę. Może korzystając z tej spółki artystycznej, Herman z Wieniawskim, zechcą wykonać wspólnie ową „Sonatę" Rubinsteina, która tak się już raz Publiczności podobała.

— Zapowiedziany koncert Józefa *Wieniawskiego*, w Lublinie, odbędzie się we Czwartek d. 4 Marca.

— Sprawozdanie z czynności Banku od dnia 6 do 13go b. m. pomieszczone w Sobotnim numerze „Gazety Handlowej", wykazuje, że w Kassie tegoż Banku, w dniu zamknięcia sprawozdania, znajdowało się 4,106,058 rs. $43^3/_4$ kop.

— W dniach 26 i 27 b. m., odbywać się będą poczynając od godziny 10tej z rana, czynności wkładania do kół loteryjnych, numerów listów likwidacyjnych w dniu 1 Marca r. b. z obiegu wycofać się mających.

— Fabryka zwęglania kości zwierzęcych i ich sproszkowywania, istniejąca w Nowej Aleksandrji rozwija wciąż jak pisze „Kurjer Lubelski," swoją działalność. Za materjał surowy zarząd fabryki płaci po rs. 1 kop. 20 za centnar. Kości dostarczane są tak z gubernі Lubelskiej jak i z sąsiednich, Radomskiej i Siedleckiej. Do obecnej chwili fabryka ma posiadać wypalonych już kości do dwóch tysięcy centnarów, które z przybytkiem dalszej produkcji, za otworzeniem się żeglugi na Wiśle, do Warszawy, a ztamtąd do rozmaitych fabryk cukru, kolejami żelaznemi rozsyłanemi będą.

— W Łodzi w z. Sobotę, wystąpił w miejscowej Resursie z koncertem pan Kummer, wiolonczelista przybyły z Drezna.

— W przyszłym miesiącu ma wystąpić na scenie wielkiej panna Henryetta Dor tancerka, zaangażowa, dla wykonania ról głównych w sześciu baletowych przedstawieniach.

— G. H. *Warszawa 20 Lutego. Sprawozdanie zeszło tygodniowe o zbożu i produktach.* Na targu naszym ruch w p s z e n i c y był bardzo ożywiony przy dowozach mniej niż średnich. Gatunki przednie poszukiwane były dla Cesarstwa. Kupcy rossyjscy czynili swoje zakupy po prowincji, zabierając ziarno wprost z miejsca zakupu, dowozy na nasz targ z tego powodu były bardzo szczupłe. Ceny gatunków przednich podniosły się o 30 k. Płacono za gatunki przednie wagi do 250 funtów rs. 7 k. 50 do rs. 7 k. 80; za ziarno dobrej wagi, do 260 funt. rs 7 k. 05 do rs. 7 k. 50, za gatunki średnie płacono rs. 6 k. 60 do rs. 7, za poślednie i ordynaryjne rs. 6 k. 15 do rs. k. 50 za korzec. Ż y t a dowozy głównie drogą żelazną Warszawsko-Wiedeńską bardzo były liczne. Do Cesarstwa przestano całkiem to ziarno kupować z powodu otwarcia drogi żelaznej kursko-kijowskiej. Z początku tygodnia przy panujących u nas silnych wiatrach byli czynnymi na targu młynarze nabywując drobne partje osią przybyłe po cenie rs. 5 k. 50: zakupione zaś partje na kolei żelaznej przez młyny parowe płacono i odstawą na miejsce po rs, 5 k. 25, za podrzędne zaś gatunki nabyte przez liwerantów płacono rs. 5 k. 10, wiele jednak zostało niesprzedanych i te poszły na skład. Jęczmienia ceny pozostały niezmienione; płacono za 4-rzędowy rs. 3 k. 90 do rs. 4 k. 20; za 4-rzędowy rs. 4 k. 35 do rs. 4 kop. 65. O w i e s przez cały tydzień wysoko był płacony do rs. 3 k. 45, w końcu tygodnia nastąpiło obniżenie o 15 k.; płaco rs. 5 k. 15 do rs. 5 k. 30 za korzec. G r o c h u ceny niezmienione, płacono za polny rs. 4 k. 20—rs. 5 k. 40, za cukrowy rs. 6—6 k. 75. Okowity ceny w przeciągu tygodnia podniosły się o $1^1/_2$ kop. w ostatnich jednak dniach z powodu licznych bardzo dowozów tendencja osłabła, a ceny obniżyły się do 93—$95^1/_2$ k. za garniec. C u k i e r. Dotychczas niema jeszcze stanowczych wiadomości o przebiegu jarmarku kijowskiego, o ile jednak telegram, jaki otrzymaliśmy przy otwarciu jarmarku i listy prywatne tu nadeszłe donoszą, ceny płacone za mączkę tam są wyższe o 1 rs. na pudzie od cen zeszłorocznych, gdyż płacą za mączkę zeszłoroczną rs. 5 k. 20 i rs 5 k. 30, zaś za tegoroczną rs 5 k. 55 do rs. 5 k. 60, a nawet według niektórych do rs. 5 k. 70 Fabrykanci nasi upatrują w tem korzystne widoki na odbyt swych wyrobów do Cesarstwa. W mączce interess ciągle ożywiony, przy licznych do Cesarstwa żądaniach. Płacono w większych partjach za mieloną rs. 3 k. 55 do rs 3 k. 60 za kamień 24 funt. Ł o j u brak zupełny w Warszawie; dostawy nawet obowiązkowe nie dają się z powodu złych dróg uskutecznić, ceny są od rs. 5 k. 65 do rs 5 k. 70 za pud. W e ł n a. W ubiegłym tygodniu nabyto dla Cesarstwa wełny cienkiej nieco wyżej 80 tal. 120 cetnarów, oraz wełny z padłych owiec kilkadziesiąt cetnarów w cenie 45—53 tal., garbarskiej kilkadziesiąt cetnarów w cenie od 32—36 talarów. Ceny w ogóle od zeszło jarmarcznych około 12 talarów są niższe.

— *Pani A. S.* Wydrukowanie listu Pani, gdyby nawet było możliwem, nieodniosłoby z pewnością pożądanego skutku.

Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Starozakonnych w Warszawie.

Zawiadamia, że w miesiącu Styczniu r. b. otrzymała następujące ofiary dobroczynne, na rzecz zakładu jej kierunkowi powierzonego: Od p. A. S. kop: 50; od p. A. Wargów rs. 1; od W. H. Wawelberga dla chorych opuszczających szpital rs. 40.— *Ofiary w naturze*: Od W. Jakóba Pika 25 sztuk termometrów; od W. Izabelli Bersohnowej $2^1/_2$ funta szarpji; od A. E. $3^1/_2$ szarpji; od W. Jakóbowiczowej, Przełożonej Ochrony Nr 1, przy Głównym Domu Schronienia ubogich i sierot Starozakonnych, $1^1/_2$ funta szarpji.— Za takowe dary Rada Szczegółowa oświadcza Ofiarodawcom podziękowanie imieniem cierpiącej ludzkości.

Kijów, 11 Lutego.—Na kilka dni przed rozpoczęciem tegorocznych kontraktów kijowskich, nie spotkaliśmy takiego ruchu na drodze od Brestja Litewskiego do samego Kijowa, jak to dawało się widzieć przed kilkoma laty, a nawet przed rokiem. Dotarłszy do celu naszej podróży nie zastaliśmy tam jeszcze nikogo z Warszawy, bowiem pp. Handtke z fabryki Scholtzego, Rentel i Troetzer dopiero następnego dnia przybyli, tak samo jak reprezentant fabryki Roberta Bohte i Pietraszek dyrektor fabryki machin And. hr. Zamoy-

skiego. Warunki, jakie zagraniczni przemysłowcy podają tutejszym przedsiębiercom, są na pozór tak przystępne, iż potrzeba niezmiernie głębokiej przebiegłości i przezorności, ażeby się w tak zręcznie nastawione sidła nie dać złapać, a my rzeczywiście nie stoimy jeszcze na tak wysokim stopniu praktyki, a może i nie chcemy tej prawdy zrozumieć, że taniość zbyteczna towaru kryje w swem powabno-zdradliwem łonie tylko połowę wartości tego, cośmy za takowy zapłacili. Nigdzie może ta zasada nie występuje widoczniej jak tu w tej szermierskiej konkurencyj z zagranicą. Z tem wszystkiem zdaje się, że fabrykanci cukru nie powinni się uskarżać na zbyt nizką cenę swego produktu, i jeżeli zapotrzebowanie tego towaru okaże się nieco ogólniejszem, to nie będą potrzebowali wyrobu swego składać w magazynach, lecz go pozbędą od razu. I tak kiedy w latach poprzednich pud piasku dla zbyt nizkiej ceny nie mógł znal źć odbytu, stojąc na rs. 4 kop. 50, obecnie stoi pud takiego piasku na rs. 5 kop. 60, Rafinada na rs. 7 kop. 40. Transport koleją od piasku do Petersburga wynosi kop. 90, od Rafinady rs. 1 k. 5. Oto co najgłówniejszem jest z tymczasowych wiadomości tutejszych, ta bowiem ostatnia okoliczność jest niejako motorem i decydującem tętnem we wszystkich interessach tutejszych. O dalszych skutkach tej pulsacji doniosę wam w następnym liście.

— We Lwowie tych dni odbywały się walne zebrania różnych towarzystw krajowych, jako to delegatów towarzystwa kredytowego, towarzystwa dla wspierania urzędników gospodarskich i towarzystwa nauczycieli. Teraz odbywa się walne zebranie towarzystwa gospodarskiego.

— W Ilińcu, w powiecie sniatyńskim, zastrzelił się Jan Straczyński, ojciec sześciorga dzieci.

— Pani Modrzejewska, jak piszą, wyjeżdża z Krakowa w połowie marca do Włoch.

— Roboty nad koleją żelazną marchijsko-poznańską nie ustają i w porze zimowej. W powiecie babimostskim było zatrudnionych przy budowie pomienionej kolei w styczniu 81, w powiecie bukowskim przeszło 1,000, a w powiecie międzyrzeckim 210 robotników.

— Dnia 11 b. m. o godz. 4 z rana dało się uczuć w Kattstorf i przyległych wsiach parafii Gallneukirchen i Wartberg w górnej Austrji tak silne trzęsienie ziemi, że przestraszeni mieszkańcy przebudziwszy się, słyszeli grzmot podziemny, który z zachodu ku wschodowi posuwał się; przytem drżały okna a mniejsze meble, naczynia i szklanki, pruszały się ze zwykłych miejsc swoich. Po kwadransie nastąpiło drugie lecz słabsze, a nieco później trzecie znowu mocniejsze wstrząsnienie.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Dosłowny tekst odezwy wydanej przez ministerjum Zajmisa do narodu greckiego mamy właśnie przed oczyma. Odezwa przypomina przedewszystkiem wpływ, jaki powstanie kandjockie na stosunki pomiędzy Grecją a Turcją od samego początku wywierało. Grecja nie mogła zaprzeć się swojego współczucia dla walczącego w powstaniu bratniego plemienia, podczas gdy Turcja niezmordowanie występowała z tego powodu z reklamacjami. Reklamacje te dopiero z początkiem Grudnia r. z. przybrały groźniejszą cechę, kiedy poparła je blokada Syry. Zebranie się konferencji nie dozwoliło Grecji chwycić się odwetu. Odezwa kończy się usprawiedliwieniem przyjęcia deklaracji z powodu, iż kraj nie jest obecnie przygotowanym do wojny.

Widzimy zatem, że odezwie na szczerości nie zbywa, i prawdopodobnie tej to szczerości zawdzięczyć należy, że opinja publiczna w kraju coraz więcej uspokaja się, jak to wszystkie stamtąd nadsyłane wiadomości stwierdzają.

Według paryzkiego korrespondenta do „Nord'a“ zgoda pomiędzy Turcją a Grecją, na nowo bardzo jest zachwianą, z przyczyny, że Porta jednym pociągiem pióra rozstrzygnęła pytanie, co do poddańczego stosunku greków przebywających w Turcji, a to przez ustanowienie zasady, iż wszyscy w Turcji urodzeni Grecy, którzy w dniu ogłoszenia firmanu, także przemieszkiwać będą, za tureckich poddanych uważani być mają.

W przedmiocie nieporozumień pomiędzy Persją i Turcją, ruska telegraficzna ajencja w Krymie donosi: „Turcy zamierzają spór o granice, aż do ukończenia negocjacji dyplomatycznych pozostawić *in statu quo*, nie dopuszczą wszakże, ażeby persowie na tej spornej granicy zakładali fortyfikacje.“

Mowa powiedziana przez Izmaela Paszę z powodu otwarcia zgromadzenia delegatów nie jest jeszcze przetłomaczoną, wszelako tymczasem dzienniki podają jej treść główną, że Jego Wysokość zapowiedział jak najwyraźniej swój zamiar wprowadzenia Egiptu na drogę postępu, dodając, że dla dopięcia tego celu liczy na pomoc i poparcie innych mocarstw.

Wiadomo, że artykuł dodatkowy traktatu paryzkiego, na zasadzie którego usankcjonowaną została obecna konstytucja księstw naddunajskich nie był wcale poręczonym przez mocarstwa podpisane na rzeczonym traktacie. Ten artykuł dodatkowy polega po prostu na umowie Porty z jej lennikami, umowie potwierdzonej milczeniem mocarstw. Zdaje się, że rząd księcia Karola ma zamiar wyjednać formalne uznanie stanu rzeczy wywołanego tym artykułem i poręczenie takowego ze strony Europy.

Na piątkowem posiedzeniu austrjackiej Rady państwa, minister spraw wewnętrznych Dr Giskra przedłożył mowę dotyczącą się stanowczego uregulowania linji demorkacyjnej dla szląsko-pruskiej granicy.

Komitet budżetowy Izby deputowanych, odrzucił postanowienie, pozbawiające upornych członków duchowieństwa całości lub części ich dochodów, a to dlatego, że rząd przyrzekł przedstawić projekty do praw usuwających możliwość uporu, o którym mowa. Postanowienie odnoszące się do zredukowania dochodów biskupa Linzu do normalnej cyfry przyjęto, a minister oświecenia oznajmił. iż potrzebne ku temu kroki, już poczynionemi zostały.

Z Kuby złe wiadomości: prawie cała wyspa jest w stanie oblężenia.

Kortezy jeszcze ciągle zajęte sprawdzaniem mandatów swych członków. Sprawa co do wyboru monarchy dotychczas rozstrzygniętą nie została. „Epoca“ twierdzi, że według wszelkiego prawdopodobieństwa, większość powierzy władzę wykonawczą jenerałom: Serrano, Prim i Topete, z możnością zachowania i zastąpienia innych ministrów. Jeżeli który z tych ministrów sam nie ustąpi, to można być pewnym, że gabinet pozostanie w swym obecnym składzie. Nader trudno byłoby znaleść następców.

P. Posada Herrera, ambassador hiszpański w Rzy-

mie jest tem ciągle i nie wyjeżdżał stamtąd, wbrew twierdzeniu niektórych dzienników.

Brak nam nowin, co do sprawy o belgijskie koleje żelazne: wiadomo tylko, że na postanowienie senatu, który zatwierdził uchwałę Izby deputowanych, wpłynęła opinja kommissji sprawiedliwości. Sprawa ta zdaniem „Norddeutche Allgemeine Zeitung" nie obudza w prassie europejskiej, oprócz Francji, zbyt wielkiego zajęcia.

„Constitutionnel" liczy na mądrość króla belgijskiego i belgijskiego narodu, i spodziewa się, że zatargi obecne nie przyjmą tego kierunku, jaki im rozpowszechnione, a niepokojące pogłoski naznaczają.

Na meetingu odbytym przez członków komitetów liberalistowskich z rozmaitych dzielnic w City Terminus, baron Rotschild przyjętym został jednomyślnie, jako kandydat mający zastąpić zmarłego p. Karola Bell'a w Parlamencie. Mówiono, że w obec najzupełniejszej jednomyślności istniejącej pomiędzy liberalnymi, konserwatyści zrzekną się prawdopodobnie przedstawienia swego kandydata.

Północno-amerykański poseł w Paryżu, jenerał Dix oświadczył publicznie w gazetach, z powodu wersji krążących o jego odezwaniu się w przedmiocie kwestji grecko-tureckiej, iż rząd północno-amerykański postanowił trzymać się zdaleka od wszelkiego mieszania się w europejskie interessy. Oświadczenie to, już przez to samo uważać należy za szczere, że Stany Zjednoczone nazbyt mają własnych interesów, ażeby w cudze wikłać im się chciało.

(W. T. B., Indép. belge, Jour. des Déb. Neue Preuss. Ztg, Le Nord, La Liberté.)

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 22 Lutego godz. 8 m. 50 wieczorem.

Paryż.— Dzienniki rządowe rozbierają chłodne objaśnienia ministra belgijskiego p. Frère Orban, udzielone senatowi. „La France" wyraża przekonanie, że potrzebnemi są czyny, a nie słowa.

Atedy 21.—Dziś podpisał król rozporządzenie, rozwiązujące Izbę i zwołujące nowe wybory na początek miesiąca maja.

Z OBECNEJ CHWILI.

Rzecz działa się w Węgrzech.

Wśród nocy, do domku nauczyciela we wsi Szychny, który w chwilach wolnych od wykładów z przyjemnością składał hołdy Bachusowi, przybyło kilku rozbójników. Więc stukając kolbami janczarek we drzwi, poczęli wołać.

—Pieniądze, albo życie.

Zbudzony mentor, wstał z łóżka, otworzył okno i rzekł:

—O wy błazny! gdybym ja miał pieniądze, czyż sądzicie, żebyście mnie w domu zastali?

I bandyci zakłopotani wielce swoją niedomyślnością, zakląwszy wszystkiemi teraźniejszymi i przyszłymi djabłami, zrobili na prawo w tył i podążyli dalej, przez step z nosami spuszczonemi na kwintę.

Redaktor, W. *Szymanowski.*

— Panu *A. W. K.*— Nieznając dokładnie adressu, za pośrednictwem „Kurjera Warszawskiego", zasyłamy życzenia zdrowia, opieki i błogosławieństwa Bożego we wszelkich życzeniach.—Nabożeństwo na Pańską intencję, odbędzie się dnia 26 b. m., o godzinie 9tej z rana, w Kościele Stej Anny.— W. *Aleks:.*

— 1213 —

— Komitet Towarzystwa Resursy Obywatelskiej podaje do wiadomości Członków, że celem przedstawienia możności rodzinom członków, spędzania wieczorów w kółku towarzyskiem, w każdy Czwartek aż do dnia 15 Maja od godziny 7 wieczorem, mniejsze apartamenty resursy, przygotowane będą na przyjęcie Członków z rodzinami.

Pisma perjodyczne, Illustracje, fortepian, odczyty przez uproszone osoby, deklamacje i t. p. są środki, jakiemi komitet rozporządza dla zapewnienia Członkom Towarzyttwa z Rodzinami przepędzania wspólnie Czwartkowych wieczorów. Pierwsze zebranie będzie miało miejsce 25 Lutego r. b. (1—2)—1831—

— Komitet Towarzystwa „Harmonja", ma zaszczyt zawiadomić, iż z szeregu zapowiedzianych na rok bieżący bezpłatnych prelekcij dla Członków Towarzystwa i ich rodzin, jakie zamierzyli mieć w lokalu „Harmonji", PP. Professorowie Szkoły Głównej Ewangelickiej, będący Członkami „Harmonji", pierwsza taka bezpłatna prelekcja w języku niemieckim, na którcj Profes-sor, P. Zejdowski, czytać będzie: Ueber nordische Elfenlieder, über Goethe's, „Erlkönig" und „Fischer", będzie miała miejsce w przyszłą Środę, t. j. d. 24. b. m. —Bilety dla Członków z ich rodzinami, oraz dla gości przez tychże wprowadzonych, wydawane będą codziennie w godzinach wieczornych, w lokalu „Harmonji" przy ulicy Długiej w pałacu Dückerta.— Ponieważ prelekcja rozpocznie się punktualnie o godz: 8mej z wieczora, przeto uprasza się szanownych słuchaczy, aby dla nieprzerywania potrzebnej spokojności, przed rozpoczęciem prelekcji zebrać się raczyli.

(2—3) —1174— (1721)

— *Zakład laryngoskopijny Dra Kohn, ulica Królewska, Nr 39 nowy,* leczy specjalnie choroby gardlane: zapalenia, owrzodzenia, utratę głosu, narośle, cierpienia tuberkuliczne (suchoty gardlane) i syfilityczne gardła. Przyjmuje chorych od 8½ do 10½ rano i od 3ciej do 6tej po południu.

(8—0) —595—(16023)

TEATR WIELKI.

Jutro, **CARLO IL TEMERARIO** (Abon. zawiesz.)

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś, **Dwie teściowe** (3 raz.).—**Postanowienia. Ulicznik Warszawski.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 10 (22) Lutego 1869 r.

Monety i Papiery.	Żądano Ruble	i kop:	Płacono Ruble	kop: sr.
Pół imperjały Ros: rs. — k: — rs. 6 k. 2				
Dukaty Holen: rs: — k: — r 3 k: 42½				
Obligi skarbowe 100 rs:, (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100.	86	33	86	—
Listy zast: 3 okresu, II s. za rs: 100	81	33	80	83
Obligi Towarzystwa Kred: Ziems: . .	99	50	99	17
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100	70	42	70	9
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864	142	75	142	25
„ „ „ z r: 1866	142	25	141	75
Bilety Banku Cesarstwa z r: 1860	88	50	88	25
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę	65	50	64	50
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	68	—	—	—
Akcje Głów: Tow. Ros: Dróg żelazn:	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:	96	—	95	25
Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od List Zast: rs: — kop. 66⅔
Od Likwidacyjnych rs. — kop: 91/9.
Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. rs. 121¹/₁ k. — rs: 120⁵/₆ k: —
Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 7 kop: 43 rs 7 k. 41.
Paryż Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 88 k. 80 rs. 88 k. 65
Wiedeń Wek: 2 m. za 150 w. a: rs. 90 k. 90 rs. 90 k. 60

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

DODATEK.